



3 września rozpoczął się nowy rok szkolny. Zanim jednak uczniowie udali się do szkół, by tam spotkać się z wychowawcami i dawno nie widzianymi kolegami i koleżankami, przybyli na Mszę św. do kościoła parafialnego. O godz. 9.00 sprawowana była Eucharystia w intencji dzieci, młodzieży, nauczycieli wychowawców, dyrektorów, pracowników oświaty, rodziców. Przy udziale licznie zgromadzonych uczniów, nauczycielach i rodzicach stały poczty sztandarowe poszczególnych szkół. Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił Proboszcz parafii ks. kan. Stanisław Bieńko. Powiedział m.in.: Dziś mamy dzień, na który czekaliśmy wszyscy. Towarzyszą nam zmartwienia, jak będzie wyglądała nowa szkoła, nowa klasa, jacy będą nauczyciele, czy zdam do następnej klasy. Trzeba będzie się przykładać do pracy, aby zdobyć specjalne wyróżnienie, świadectwo z czerwonym paskiem; starać się, żeby na koniec roku powiedzieć: „Jestem zadowolony”. Będą towarzyszyć emocje przy otrzymywaniu ocen, tych lepszych i tych gorszych. Pan Jezus mówi, aby być wdzięcznym za wszystkie dobro jakie otrzymamy.

Przychodzimy do świątyni rozpoczynając rok szkolny modląc się, aby chciało nam się pracować, uczyć, wziąć książkę do ręki.

Miłość to nie zabawa. Miłość to środek, który wprowadza na nową drogę życia. Jest drogą wychowywania. Trzeba postawić dobie wysoko poprzeczkę do zdobywania cnót na najwyższym szczeblu. Szkoła ma nas nie tylko uczyć, ma nas także wychowywać. Ojczyzna czeka na wartościowych, mądrych ludzi. Aby być mądrym trzeba być pokornym. Trzeba spodziewać się dobrego finiszu. Prosimy o cierpliwość dla nauczycieli, księży. Przychodzimy, aby uczyć się od Pana Jezusa. Pamiętajmy w modlitwach o naszych nauczycielach, rektorach, wychowawcach. Niech Pan Bóg błogosławi.”

Na zakończenie Eucharystii ks. Proboszcz udzielił uroczystego błogosławieństwa.

UCZĘ SIĘ CIEBIE CZŁOWIEKU

Nauka to trudna rzecz, wielka rzecz... I choć *na naukę nigdy nie jest za późno*, to jednak każdemu trzeba nieustannie zdobywać ten drogi skarb. Aleksander Fredro pisał kiedyś: *Ha! Zawsze się uczy człowiek, Uczy do zawarcia powiek...*

Bo gdyby młodzian wiedział, że nauki są jak skarby przednie, nie spalby, uczyłby się i w nocy i we dnie – pisał Minasowicz. Nie uczymy się dla szkoły, lecz dla życia. I jaka jest nasza nauka, jaka wiedza, a przede wszystkim jaka mądrość i jakie wychowanie, takie będzie i nasze życie. Nie uczymy się dla rodziców czy dla nauczycieli, uczymy się dla siebie. Bo na nic się nie przyda człowiekowi nauka, jeżeli go nie uczyni lepszym. Po to chodzimy do szkoły, byśmy się stawali dobrymi, szlachetnymi i wartościowymi ludźmi. To w szkole zdobywamy nie tylko wiedzę ale i mądrość. Wiedzę zdobywamy przez czytanie książek, słuchanie wykładów, pracę na lekcjach. Mądrość zaś przez czytanie księgi, którą jest każdy z nas. Przy czym nie jest to wcale sprawa taka prosta, gdyż co chwilę wychodzi nowe, poprawione, poszerzone wydanie owej trudnej księgi – po prostu, tak jak zmienia się człowiek. Nie jest rzeczą łatwą zdobywać wiedzę i mądrość, ale jest to możliwe. *Uczę się Ciebie człowieku... i wciąż Cię jeszcze nie umiem...* - napisał poeta.

Jak mówi stare łacińskie przysłowie: *per aspera ad astra* – do gwiazd sięga się przez trudności. Jeżeli człowieka coś kosztuje – a nauka dzisiaj wiele kosztuje – jeżeli wymaga to od nas trudu, poświęcenia, to sobie to człowiek ceni, szanuje i jest to wartościowe, a człowiek staje się ubogacony. Będą od nas wiele wymagać, byśmy byli mądrymi. Żeby nam nie zabrakło sił i żebyśmy wszystko robili dobrze, prosimy w kościele i codziennie w modlitwie Pana Boga

o błogosławieństwo w tym roku szkolnym. A wszelkie przykrości, trudności, to co stanowi dla nas krzyż, niech nas nie przygniata do ziemi, ale tak jak w muzyce na pięciolinii – krzyżyk zawsze podnosi.

Chcesz być czymś w życiu, to się ucz,

Abyś nie zginął w tłumie;

Nauka - to potęgi klucz,

W tym moc, co więcej umie

I zważ, nie popchną tego wstecz

Ani pochłoną fale

Kto umie choćby jedną rzecz

Lecz umie doskonale...

Ignacy Baliński utwór - z rad dla moich synów

Wszchemogący Boże,

prosimy o błogosławieństwo Twoje

na ten nowy rok szkolny.

Nie wiemy, co on nam przyniesie, co nam w nim dasz,
jakie przeżyjemy w nim radości, jakie cierpienia...

To wiesz tylko Ty, Ty znasz początek,
trwanie i kres naszego życia.

Ty prowadzisz nas wszystkich przez czas do wieczności.

Daj nam pokornie, spokojnie i ufnie czynić to,
co się Tobie podoba, co do nas należy
i znosić to co ześlesz na nas.

Nie wiemy, co nas w tym roku czeka,
ale to wiemy na pewno,

że tym, którzy Ciebie miłują,
wszystko obraca się ku dobremu
i to nam wystarcza. Amen.

Red.